

CeBIT bez fajerwerków

TECHNOLOGIE | Zaledwie 22 polskie spółki szukają swojej szansy na targach CeBIT.

Wystawcy z innych krajów też nie dopisali

LUKASZ DEC z Hanoweru

- Tracilibyśmy, gdyby nas tu nie było - mówi Piotr Fedorowski, którego firma MpicoSys prezentuje rozwiązania z dziedziny zaawansowanych kart dostępu do pomieszczeń. MpicoSys współuczestniczy w targach w grupie sześciu spółek działających w Pomorskim Parku Naukowo-Technicznym (m.in. Ivo Software czy Master Telecom).

- Szukamy zarówno partnerów, jak i potencjalnych inwestorów, którzy pomogą w rozwoju produktu i wprowadzeniu go na rynek. Idealnie byłoby znaleźć jedno i drugie - mówi przedstawiciel MpicoSys. Jego firma od trzech lat jeździ na targi do Hanoweru i uważa, że to się opłaca.

- Czasem słyszy się głosy, że CeBIT podupada, ale dla nas wciąż trudno o lepsze miejsce

do kreacji wizerunku naszej marki wśród niemieckich przedsiębiorstw i poszukiwania partnerów do sprzedaży naszych usług - mówi Zdzisław Nowak, prezes firmy Exatel, polskiego operatora telekomunikacyjnego. Jego firma wystąpiła na targach wyjątkowo okazale, ale według Nowaka koszty tego typu przedsięwzięć wcale nie muszą być wysokie. - Istnieją różnorakie możliwości refinansowania takich wydatków - nawet do 100 proc. ich wartości, np. ze środków na promocję eksportu polskich firm, jakie są w gestii samorządów i władz centralnych - mówi szef Exatelu.

Jeszcze większe stoisko niż Exatel ma w Hanowerze krakowski Comarch, ale ten od kilku lat konsekwentnie i nie szczędząc środków inwestuje w obecność na niemieckim rynku. - Na ten rynek trzeba do-



♦ **Kancelerz Niemiec Angela Merkel** jest stałym gościem na teleinformatycznych targach w Hanowerze

starzczać usługi pod marką, która wzbudzi zaufanie Niemców - mówi Janusz Filipiak, szef i założyciel Comarchu.

W tym roku na targach w Hanowerze jest mniej więcej tyle polskich firm co przed rokiem. Dwa lata temu było ich jednak około 30, co też trudno uznać za mocną reprezentację. Z promocji polskich firm branży teleinformatycznej wycofała się Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji. Aktywne pozostały regionalne klastry naukowo-techniczne, obok wspomnianego pomorskiego również poznański, oraz władze samorządowe.

Nie tylko polskie firmy rezygnują z wyjazdu do Hanoweru. W tym roku wystawców jest o jedną trzecią mniej niż trzy lata temu. Tej niegdyś najbardziej prestiżowej imprezie teleinformatycznej przybyło bowiem

wielu konkurentów. Consumer Electronic Show w Las Vegas czy World Mobile Congress w Barcelonie skoncentrowane są na rynku masowym, który mocniej przyciąga uwagę mediów, a więc i zainteresowanie imprezą wystawców. Stanowiska wystawiennicze takich firm jak Nokia, SonyEricsson czy Samsung na targach w Hanowerze w porównaniu z imprezami w Las Vegas i Barcelonie są więcej niż skromne. Wciąż jednak duży ruch panuje w salach, w których prezentują się dostawcy rozwiązań informatycznych dla biznesu - Microsoft, SAP, Software AG.

Wśród wystawców zabrakło - po raz kolejny zresztą - amerykańskiego giganta Oracle. ■

📧 masz pytanie, wyślij e-mail do autora
l.dec@rp.pl